

Papież czynu i Papież kontemplacji



Duch Święty jest duszą Kościoła. Z głębi tej duszy wrywa się dzisiaj głos wszystkich wierzących, którzy modlą się w intencji wyboru nowego Papieża. W najbliższych dniach poznamy jego imię. Duch Święty jest duchem pokoju. Kościół znowu

doświadcza tego pokoju, po czasie chwilowego zawirowania, gdy Benedykt XVI ogłosił swoją decyzję o abdykacji.

Jego odejście nie oznacza kapitulacji. Jego ustąpienie nie oznacza porzucenia. Benedykt XVI ani nie porzucił Kościoła, ani wiary w Jezusa Chrystusa, nie porzucił swojej życiowej misji, której zawsze był i będzie bezwzględnie oddany. Misją tą jest troska o większe dobro Kościoła. *Nie porzucam krzyża, lecz pozostaję w nowy sposób przy ukrzyżowanym Panu* – mówił. Papież schodząc z wielkiej sceny świata, w zacisze klasztoru, chce ogołocić się ze wszystkiego. Jego postanowienie to gest wielkiego upokorzenia, dopełniony chichotem tego świata, który w decyzji papieża wieszczy swoje zwycięstwo nad *nieporadnym staruszką*, próbującym jeszcze pouczać oświeconych pragmatyków. Papież wchodząc w zacisze klasztoru wybiera kontemplację Boga, w całkowitym odosobnieniu od świata. Pan Jezus mówi: *Nie wszyscy to pojmują, lecz jedynie ci, którym jest to dane*. Wielkim darem przyszłych dni, a może i lat, będzie dla nas postęp w tym rozumieniu, gdzie obok *Papieża czynu* (tego oficjalnego, który niebawem zostanie wybrany), będzie wspierający go *Papież kontemplacji* (w zaciszu klasztoru). Czy te nasze czasy są aż takie trudne, czy może aż tak ważne i piękne z powodu wielkich dzieł Bożych, gdzie obok *Papieża czynu* (tego w terenie) będzie wspierający go *Papież*

kontemplacji (w odosobnieniu klasztoru). Dwie wielkie misje: misja nauczania, czynnego apostołstwa oraz misja kontemplacji. Wielkie rodziny zakonne, oddające się dziełom apostołskim w świecie, są duchowo wspierane przez siostry kontemplacyjne, które pełnią swoisty dyżur adoracji i modlitwy w głębokiej ciszy klasztoru. Wydaje się, że właśnie takie zadanie wybrał dla siebie Benedykt XVI – Papież kontemplacji, wobec Papieża, który niebawem zostanie wybrany.

Kiedyś Jan Paweł II powiedział do sióstr klauzurowych: *Za klauzurą nie ogląda się ludzi. Za klauzurą się miłuje. A nawiązując do słów św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dodał: żeby modlitwa była skuteczną, trzeba, aby najpierw była miłością w sercu Kościoła.* Tej miłości pragnie oddać się Benedykt XVI, zamykając się w zaciszu klasztoru na terenie Watykanu, a więc *w sercu Kościoła.* W pontyfikacie Benedykta XVI zawsze i nade wszystko chodziło o Boga. Jako teolog i jako papież Benedykt XVI powiedział i napisał o Bogu prawie wszystko. Na koniec swojego życia wybrał klasztorne zacisze, by trwając w miłosnej kontemplacji Boga wspierać nowego Papieża, w sercu Kościoła. Kościół bardzo potrzebuje dzisiaj i jednego i drugiego, i odważnego głoszenia, pełnego wigoru i radości, i miłującej kontemplacji oblicza Chrystusa cierpiącego. **[prob.]**